

Księga Ozeasza

Rozdział 6

1. Chodźcie, wróćmy do WIEKUISTEGO; bo On rozszarpał i On nas też uleczy; On zranił i On opatrzy.
2. Po dwóch dniach nas wskrzesi, a dnia trzeciego nas podniesie, abyśmy żyli przed Jego obliczem.
3. Poznajmy, dążmy usilnie by poznać WIEKUISTEGO! Jak zorza poranna – tak pewnym jest jego przyjsie, a przyjdzie do nas jakby deszcz, jak późny deszcz, co zrasza ziemię. 4. Co ci mam uczynić, Efraimie? Co tobie uczynić, Judo? Wasza miłość jest jak poranny obłok; jak rosa, co wcześniej przemija.
5. Dlatego uderzyłem przez proroków, powaliłem ich wyrokami Moich ust; bowiem jak światło, tak musi wzejść Mój sąd. 6. Prośby o litość chcę, a nie rzeźnych ofiar; i poznania Boga, bardziej niż całopaleń!
7. Jednak oni, jak ludzie, przekroczyli Przymierze; tam się Mnie sprzeniewierzyli. 8. Gilead jest poznaczony krwią, niczym ogród złoczyńców. 9. A podobną do rozbójników, którzy czatują na człowieka, była kompania kapłanów; czynili niegodziwość na drodze do Szechem! Tak, spełnili sromotne występki! 10. W domu Izraela widziałem wstrząsające rzeczy; tam Efraim oddał się rozpuście, skaził się Izrael. 11. Także dla ciebie, Judo, przygotowane jest żniwo, zanim przywrócę brańców Mojego ludu.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012